Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 20 groszy.

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne.

Nr. 6. (23) Nowy Sącz, niedziela 2 sierpnia 1936 Rok II.

Zjazd Górski w Sanoku.

O „Święcie Gór“ pisaliśmy niedawno, dając wyraz zdziwieniu, że w tym roku nic o niem nie słychać jak również, że Nowy Sącz nie stara się o jego urządzenie. Tymczasem dowiadujemy się, że w roku bieżącym odbędzie się tylko „Doroczny zjazd górski“ w Sanoku, w regjonie Łemkowszczyzny, który zgromadzi jedynie przedstawicieli wszystkich górskich regjonów. Zjazd ten odbędzie się w dniach 14 — 17 sierpnia, a urządzonym zostanie przez „Związek Ziem Górskich“, wyłoniony z zeszłorocznego komitetu Święta Gór. Na czele zjazdu sanockiego stoi jako prezes p. min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki oraz jako tegoż zastępca, p. vicemin. komunikacji inż. Bobkowski. „Święto Gór“ natomiast postanowiono urządzać co drugi rok, co umożliwia Nowemu Sączowi staranie się, by w roku przyszłym odbyło się ono w jego regjonie.

Komitet „Zjazdu Górskiego“ zwraca się do wszystkich regjonów o wzajemne porozumienie się, na adres komitetu: Warszawa Mokotowska 61, m. 31. Telefon 9 — 01 — 84.

Prawda o interesach zdrojów.

Zdrojowiska w tym roku, są rzeczywiście pełne. Temu nie może zaprzeczyć nikt i nikt się o to nie stara. Stała, piękna pogoda, odżywcze zdrowotne walory naszych stron i pierwszorzędne urządzenia zdrojowe ściągają moc ludzi z kraju no i dorywczo z zagranicy. Wydawałoby się na oko, że strony nasze, no i nasi ludzie winni chwalić Boga, za ten cudny dar natury naszej a dalej, że tu u nas na Podhalu kwitną i dojrzewają „kokosy“, które są naszym pełnym udziskiem. Tak sądzi oczywiście i nasz stały patron skarbowy, który nie dziś a jutro, wysuwać będzie wspaniale dodatnie horoskopy podatkowe.

Przypatrzmy się jednak mądrze i bezstronnie rzeczywistej sytuacji tych, którzy w zdrojowiskach stanowią element tzw. „dochodobiorców“ i „kokosiarzy.“ Zdrojowiska są pełne, nie przeczymy, ale wejdźmy w głębię możności dzisiejszych naszych kuracjuszy: są to ludzie przeciętni, zubożali, liczący się z każdym groszem i wydający tylko tyle, ile ich zmusza rzeczywistość i wymogi leczenia. Dzisiejsze gros tych gości z Krynicy, Zakopanego, Żegiestowa i tp. to ludzie skromni, oszczędni, słabo sytuowani, ludzie którzy poza koniecznością nie wydadzą grosza. Czyż tego rodzaju miła, ale skromna klientela, o małych zresztą wymogach i niskich wpłatach może dać nadzwyczajne plusy dochodowe?

Wykluczone, a zdania tego nie obalają nawet przepisy dewizowe! Dopiero bowiem czytaliśmy w I. K. C., jak to rozmaici panowie przegrywają w Sopotach grube pieniądze, woląc je zostawiać u obcych, niż wzmocnić niemi nasze ośrodki balneologiczne. Tych nie wzruszy patrjotyzm, nakaz chwili, ci zawsze znajdą sposób przegrywania polskich pieniędzy zagranicą.

Równocześnie nasycenie zdrojowisk zbudowanemi pomieszczeniami jest chwilowo aż za duże. Niedawno rzuciło się wszystko na wznoszenie budowli, które ogromnie, a może nawet aż zbytecznie powiększyły podaż mieszkań i pokoji. W tej sytuacji musi święcić tryumfy konkurencja, która stara się ku zadowoleniu zresztą przyjezdnych, a stracie właścicieli obniżać ceny mieszkań do tych granic, gdzie niezadługo można liczyć tylko na pokrycie. O tem też powinien pamiętać właściwy czynnik podatkowy.

Wreszcie punkt trzeci: dochody ze zdrojowisk wpływają masowo na rzecz nie rdzennych mieszkańców, a obcych dzierżawców, którzy okupują finansowo nasze strony. Widać stąd, że zdrojowiska nie są dzisiaj „kokosami“ i że zrozumiałe wkłady, przynoszą tylko skromne procenta.

St. Klemensiewicz.

Wystawa turystyczno-uzdrowiskowa w Krakowie.

Przygotowania do wystawy turystyczno-uzdrowiskowej i letniskowej są w pełnym toku. Na konferencji, która się odbyła w Krakowie przy udziale reprezentantów szeregu uzdrowisk i delegatów komitetu organizacyjnego, którzy ukończyli objazd szeregu uzdrowisk, przywożąc ciekawy materjał statystyczny i fotograficzny — omówiono szczegóły wystawy, która jak wiadomo zostanie otwarta w sierpniu.

Nowością wystawy będzie dział letniskowy, organizowany przez Związek powiatów R. P. z udziałem poszczególnych powiatów. Wszystkie powiaty posiadające miejscowości letniskowe zobrazowane będą w poszczególnych mapach i wykresach, a poza fotografjami i widokami w tym dziale wystawy znajdą się także eksponaty przemysłu ludowego.

Wystawa, jak wiadomo zostanie pomieszczona w gmachu Akademji górniczej, w jej pięknym hallu i obszernych korytarzach i salach.

Jako ostateczny termin nadsyłania eksponatów ustalono dzień 5 sierpnia br. i w związku z tem komitet wzywa zainteresowanych do przestrzegania tego terminu.

—oo—

NOWINY SZCZAWNICKIE

Kierownik: Władysław Leszczyński „Pośrednictwo pocztowe"

Oddział „Nowin Podhalańskich" w Szczawnicy.

„Prześliczna Szczawnica"

Główny sezon w Szczawnicy to lipiec i sierpień, jeżeli nadto łaskawa pogoda dopisze tak wspaniale, jak w tym roku — nie można sobie nic więcej życzyć! Toteż zapełniła się Szczawnica po brzegi, nietylko kuracjuszami, ale masowo ciągną wycieczki ze wszystkich stron, dążąc oczywiście do przepięknych Pienin, na Trzy korony, do pustelni, Czorsztyna i tp. Dom wycieczkowy, schronisko P. T. T. wreszcie niedrogie kwatery sprzyjają ruchowi, przyjmując tanio wycieczkowców.

Urządzenia zdrojowe pierwszorzędne, wody skuteczne! Nic dziwnego, że na deptaku pełno, podobnie jak i przy źródłach. Z dworca autobusowego wyjeżdża też codziennie szereg wycieczek do Czorsztyna, Zakopanego, a nawet odległej Krynicy. Wycieczki te masowe, kalkulują się tanio, korzysta z nich więc pół Szczawnicy. Najwięcej kieruje swe kroki w Pieniny, gdzie niestety barjera graniczna, nieomal u wstępu zagradza drogę niemającym przepustek!

Rozbudowa urządzeń, zarówno publicznych, jak np. wspaniałe inhalatorjum oraz prywatnych will i pensjonatów, postępuje miarowo i racjonalnie. Tu wymienić należy przedewszystkiem „Adrię", nowowybudowany, dwupiętrowy nadzwyczaj komfortowy pensjonat dr. Mohrów, który jest obecnie najwspanialszą budowlą Szczawnicy. Wre też w nim życie na fifach i dancingach, podobnie jak i w Zakładzie leczniczym dr. J. Kołączkowskiego, gdzie pod stałą opieką



Trzy Korony

Pieniny

Fot: „Foto-Tatry" w Szczawnicy

lekarską przebywa doborowe towarzystwo, korzystając z urządzeń wspaniale utrzymanego prywatnego parku, biorąc kąpiele wodolecznicze, słoneczne i powietrzne. Zaznaczyć należy, że zakład ten ma kanalizację, światło elektryczne i wodociągi. Cieszy się również wzięciem Pensjonat Zdrojowy, mieszczący się w 5 willach, a to Litwince, Warszawiance, Janinie, Ukraince i pałacu, gdzie obok wygody ma kuracjusz do dyspozycji park, czytelnię, salon do bridge'a, radjo itd. Mimo dużego zjazdu, miejsca jest zawsze jeszcze dosyć, a ceny są wcale umiarkowane i dostępne dla wszystkich.

Z rozrywek wymienić należy doskonałe koncerty orkiestry zdrojowej, codzienne dancingi oraz liczne przedstawienia i wieczory. Szczególnie miło bawią się goście w sali Malinowej i w Zaciszu, gdzie doskonałe zespoły muzyki jazzowej ściągają tłumy kuracjuszów. Nie zapomina się również o dzieciach, które miały konkursy piękności, deklamacje, tańce itp. W najbliższym czasie zapowiedziane są występy doskonałego humorysty Wyrwicza, teatru objazdowego Pilarskiego, operetki wileńskiej i tp. Ma zjechać również cyrk. Prze piękna pogoda kąpiele w Dunajcu, wycieczki wreszcie i moc rozrywek [boisko do gier sportowych, tennis) stwarzają dla kuracjusza szczawnickiego prawdziwe eldorado, do którego masowo dążą nietylko ci, którzy potrzebują racjonalnej kuracji, ale i ci, którzy po dniach pracy w mieście szukają wytchnienia i rozrywki na łonie prześlicznej, podhalańskiej przyrody.

NOWINY RABCZAŃSKIE

Oddział „Nowin Podhalańskich" w Rabce.

Kierownik: Włodzimierz Huk „Informator", ul. Władysława Orkana

LATO W RABCE.

Po krótkim okresie deszczu [chwała Bogu, że tylko trzy dni trzeba się było wstrzymać od emocjonujących wycieczek] pogoda znowu śliczna. Kwitnie więc nadal miły flirt i opatentowany sposób robienia znajomości. „Ja panią znam z Łodzi" powiada przystępując młodzian: „Kiedy ja w Łodzi nigdy nie byłam!" „Ach! to z Warszawy pewnie!" „Też nie!" Wymienia się szereg miast i znajomość gotowa. Inna rzecz, że często kończy się na Chrzanowie czy Jaśle, podobnie jak i dumnie pozująca „pani mecenasowa" pokazuje się żoną handlarza... śledzi. Ale co tam o to, skoro jest piękną i pełną temperamentu!

Młodzież, szczególnie płci brzydkiej jest chętnie widzianą; konkietę robią nawet i starsi panowie! Wiadomo na bezrybiu i rak ryba! Stąd u płci pięknej kwitnie wielce sport myśliwski: polowanie na zasiadkę. Szczególnie w pięknym, pełnym uroku parku. Inna rzecz, że ten urok zmniejsza się, ku ogromnej szkodzie, wobec niezrozumiałego wycinania drzew i parcelacji, w kierunku Nowego Światu.

Koncerty orkiestry zdrojowej odbywają się rano w pijalni, popołudniu w parku zdrojowym. Na placach do gier i zabaw, gdzie karuzela i inne rozrywki dla dzieci rojno, i gwarno! Ostatnio zjechał interesujący Teatr liliputów i odbyła się uroczystość puszczania wianków. Kto chce i niechce opala się na plaży i rozkoszuje się wodą w specjalnie zbudowanej pływalni. Stąd wiele opalonych na niemodnych już dziś Abisyńczyków i „pływaków" wielu. Wiadomo: umiejętność „pływania" popłaca dzisiaj nawet i w zdrojach! Ostatnio wystawił Pilarski, doskonałą „Trafikę" Feketego, z utalentowaną Barczewską, w roli tytułowej a mały 9. letni Antoś Wassermann dał nieprzeciętny w stylu i ujęciu koncert fortepianowy, z towarzyszeniem orkiestry zdrojowej.

Wieczorem kwitnie: dancing, szczególnie miły i tłumny w restauracji pod „Gwiazdą", kierowanej przez taktownego i eleganckiego kierownika p. Jakubowskiego. Atrakcją świetny zespół jazzowy braci Borowskich oraz utalentowany tancerz Ker. Ostatnio odbył się tamże wybór najpiękniejszej blondynki i brunetki. Podały cicho swe nazwiska i... zwiały po angielsku! Dziwne naprawdę i niedzisiejsze niewiasty!

Ceny umiarkowane wszędzie! Aprowizacja i zaopatrzenie w środki żywności bez zarzutu. Tu szczególnie podnieść należy nowoczesne urządzenie piekarni podhalańskiej „Zdrowie", która dostarcza Rabce doskonałego pieczywa, w warunkach odpowiadających dobroci i wymogom sanitarnym. Niestety, jeżeli już mowa o czystości nie można tego powiedzieć o dzielnicy na Słonem, pełnej brudu i smrodu! Na to powinno stanowczo zwrócić uwagę Komisja sanitarna, każąc wyczyścić ulice, usunąć śmieci i tp. To leży przecież w interesie nietylko licznych rzesz dzieci, ale i samej Rabki. Należałoby również na Słonem „wsolić" ale tylko niektórym sklepom, mandaciki administracyjne, gwoli przypomnienia o przepisach czystości a wszystko będzie w porządku! Rabka jest załadna, aby jej tym nieporządkiem robić krzywdę!

Lu-Be.

ZDROJE I LETNISKA.

MUSZYNA.

Muszyna weszła w pełne lato! Ruch obcych kuracjuszy wzmógł się ogromnie, a piękne, łatwo dostępne okolice pełne są rozśpiewanego gwaru gości, wykorzystujących śliczną pogodę. Doskonałą innowacją, dla mniej wytrwałych są licznie poustawiane, nawet w dalszych stronach, ławki oraz stoły przy tychże.

W zdroju ruch; minęły te czasy, gdzie dostęp był dość utrudniony, szczególnie w czasie deszczu. Obecnie prowadzi do zdroju doskonała droga. Tuż obok Poprad, z plażą, gdzie pełno wozów i motorów. To goście, nawet z Krynicy śpieszą zażyć kąpieli w odżywczych nurtach górskiej rzeki; nic dziwnego, bo woda Popradu, również pełna składników mineralnych stanowi pierwszorzędną atrakcję Muszyny.

Skromna do niedawna, siostrzyca Krynicy: Muszyna jest już dzisiaj pełnem walorów zdrojowiskiem. Rozpoczął tę pracę burmistrz Jurczak, ciągnie ją pełen pomysłów i kultury balneologicznej dr. Jędrzejowski, którym też Muszyna najwięcej zawdzięcza! Z małej mieściny podhalańskiej, miejsca wypadowego do Krynicy — potrafili ci dwaj panowie zrobić zdrój, który dzięki wodom mineralnym, drzemiącym w ziemi a umiejętnie wydobytym, jest dziś nietylko miejscem kuracyjnem, ze względu na „kąpielowe łazienki“, ale też ogólnie cenionem, ze względu na cudowne wody Popradu, do którego zjeżdża „pół Krynicy“.

Oczywiście rozrywek pełno! Orkiestra zdrojowa, dom zdrojowy, przedstawienia i t. p. Należałoby jednak pomyśleć koniecznie o jakiejś odpowiedniej sali dla teatru! To jest rzecz, którą z pewnością załatwią entuzjaści — zarządcy zdroju. Em.

KRYNICA.

Zjazd ogromny, pogoda wspaniała, rozrywek moc, flirt w całej pełni... co więcej trzeba? Pieniędzy! No tak, ale dziś w Krynicy żyje się oczywiście poza Patrią, wcale tanio. Nie drożej jak u siebie np. w Warszawie, Krakowie czy Tuchowie. Plus oczywiście kąpiele i... inne dancingi.

Deptak pełny! Kawiarnia i restauracja zdrojowa też. Nie ma. jak piękne ich tarasy i widok na deptak. Smaczne pstrągi „Chorążówki“, na Michasiowej, nie licząc dancingów, na świeżem powietrzu ściągają swych zwolenników.

Przewodzą sympatyczni: Płaczek i Zipser. Wesoło również w „Zaciszu“ i „Bagateli“, gdzie obok dancingów repertuar wypełniają występy pierwszorzędnych artystów rewjowych i operetkowych. [Ski.]

RYTRO.

Połowa wakacyj mija — wołają uczestnicy miłych kolonij letnich, ale jeszcze sierpień przed nami. Już dziś wszyscy opaleni, tężsi i tryskający zdrowiem. Poprad to robi, ta kryniczna rzeka, słońce i bajeczne powietrze!

Zaś wieczorem, o czasie chłodniejszym taniec! Cóż innego? Gdzie? U Papperlego! „The Ari Gesse“, to jazz Eisengarda pierwszorzędny, Markiewicz Goldenberg, humoryści bawili nas przednio!

A obok, charakterystyczna kolonja osiadłych cyganów święciła zaręczyny córki prymasa. Ciekawi widzowie przyglądali się z zainteresowaniem oryginal nym, pełnym folkloru obrządkom.

Stef-icz.

ŻEGIESTÓW ZDRÓJ.

(Wube.) Zdrowo — wesoło i tanio! Oto hasła Żegiestowa, który dziś rozbudowany, nie na „eksport“ a właściwie i wystarczająco. Nic dziwnego, że chętni komfortu a przytem i letniskowej swobody, śpieszą, wypełniając zdrojowisko.

Koncert orkiestry zdrojowej, wycieczki na Łopatę i ku tunelowi, kąpiele mineralne i w Popradzie a wreszcie dancingi w „Japonce“ [Jazz Wołga] — oto prawdziwe rozrywki i wytchnienia w naszym, pełnym kuracjuszy zdroju.



Ogólny widok Szczawnicy. Fot. Foto „Tatry“ Szczawnica.

Łącko.

Nie jesteśmy zdrojowiskiem, a tylko letniskiem, każdy jednak o nas zahaczy! Leży bowiem Łącko na pół drogi do Szczawnicy. Autobus, auto czy pojazd konny! Każdy spróbować musi łąckiej śliwowicy. Dunajec, wycieczki i powietrze, wieczorem koncert góralski u Piksy. A i potańczyć można. Stąd i u nas zjazd letników duży, bowiem Łącko jest punktem wypadowym wycieczek. (Em.)

Czorsztyn.

Piękny nasz zakątek górski Polski, staje się coraz bardziej uczęszczanym! Czorsztyn to przeważnie Nadzamcze, nowe słoneczne letnisko Podhala, leżące na wysokości 650 m. Klimat słoneczny i suchy. Oczywiście kwitnie połów ryb (pstrągi i łososie) i sport kajakowy.

Wartość Czorsztyna podniosła Pani Marszałkowa, która w tym roku u nas spędziła wakacje. Moment ten potrafiła uznać gmina, czcząc nadaniem honorowem Panią Marszałkową. Dowód to, że strony nasze naprawdę piękne.

(Rewicz.)

Krościenko n-D.

Krościenko staje się z każdym rokie zdrojowiskiem bardziej znanem, posiadając wody szczaw alkaliczno-słono-wapiennych. Szereg pensjonatów, willi i pomieszczeń prywatnych może w sezonie pomieścić do 2000 osób. Na miejscu 2 lekarzy, dentysta i apteka. Klimat wybitnie podgórski. Do Szczawnicy 6 km., do Czorsztyna 12 km, a wszelkie wycieczki w polskie Pieniny jak np. na Trzy Korony i Sokolicę wychodzą właśnie z Krościenka, skąd prowadzą szlaki turystyczne. W tym roku zjazd duży a do dyspozycji letników stoją liczne rozrywki, dancing, plaża a przedewszystkiem cudowna okolica.



WAŻNE DLA TURYSTÓW. Osoby przekraczające granicę za przepustką tatrzańską mogą wziąść ze sobą kwotę do 50 złotych. Przepustki tatrzańskie dla letników wydają zarządy gmin w Krynicy, Piwnicznej, Zakopanem, Czorsztynie, Szczawnicy, Krościenku, i tp.

O komunikację autobusową z Krynicą.

Od czasu pamiętnego spalenia się w Zakopanem kilku autobusów P. K. P. został ruch autobusowy między N. Sączem a Krynicą wstrzymany, a wozy tej tury przerzucono na Zakopane. Jest to pociągnięcie krzywdzące Krynicę, zwłaszcza, że trwa już dość długo. Jazda bowiem koleją z N. Sącza do Krynicy trwa prawie że 3 godziny, autobusem zaś 3. kwadranse. Spodziewać się należy, że sprawa ta zostanie rozpatrzoną i że komunikacja autobusowa tej ważnej linji zostanie w najbliższym czasie wznowioną. S-C.

Zjazd Związku Podhalan.

Zjazd Podhalan odbędzie się w Czarnym Dunajcu w dniach 8 i 9 sierpnia b. r. Komitet lokalny rozpoczął już prace przygotowawcze. Na powitanie Gości będą wzniesione dwie bramy powitalne i dostarczone furmanki do i od stacji kolejowej. Obrady toczyć się będą w Parafjalnym Domu Ludowym, zaś w drugim dniu obrad, w razie pogody na rynku.

Program Zjazdu: dnia 8 VIII b.r. o godz. 2 po poł. powitanie przy bramie przez Komitet, zajmowanie kwater. O godz. 4 po poł. początek obrad delegatów Ognisk. Na porządku dziennym referaty: Dra Józefa Macki, nacz. wydziału w województwie w Krakowie „O sadownictwie“ oraz prof. E. Pawłowskiego z N. Sącza „O pracy w Ogniskach“. Po obradach wieczornica z bogatym programem, poczem wspólna kolacja.

Dnia 9 VIII powitanie Gości na dworcu kolejowym, nabożeństwo o godz. 10, poczem obrady Wielkiej Gromady na rynku. Porządek obrad: przemówienie Mgra W. Siutego na temat organizacji Podhala, referat ogólny oraz uchwalenie wniosków i postulatów gospodarczych Podhala. Po zamknięciu Zjazdu wspólny obiad przy muzyce „Duchów“.

Zjazd zapowiada się bardzo okazale i honornie. Nad wszystkiem czuwa Zarząd miejsc. Ogniska Zw. Podhalan z Ks. Kan. Łabędziem i Mgr. Siutym na czele.

Spodziewać się należy, że w tegorocznym Zjeździe oprócz inteligencji podhalańskiej weźmie gromadnie udział ludność miejscowa i okoliczna, by wspólnie radzić i pracować nad lepszą przyszłością Podhala! Jest to obowiązek całej wielkiej Rodziny góralskiej — a zatem dowidzenia na Zjeździe, bo w gromadzie siła i moc!

Za Komitet: Mgr. W. Siuty.

—o—

Propaganda śpi!

Propaganda naszego starego, historycznego grodu Nowego Sącza śpi w całej pełni! O Muzeum Ziemi Sądeckiej pisze się od lat 24, a otwiera się je już cztery lata; jesteśmy przyzwyczajeni czytać oficjalne komunikaty, że muzeum zostanie otwartem wtedy a wtedy, ale czas mija a o otwarciu ani słychu.

Tymczasem przez Nowy Sącz przewalają się rzesze obcych, szczególnie w miesiącach letnich, wakacyj. Np. w roku obecnym bawi u nas paręset nauczycielstwa na kursach. Niema jednakże nikogo, ktoby zajął się propagandową informacją obcych. Ludzie łażą, zaglądają, do najczęściej zamkniętej kaplicy szkolnej i fary, czasem zaglądną na zamek, ale bezplanowo i bez zrozumienia. Niema stowarzyszenia czy zrzeszenia, któreby się zajęło choćby odpłatnie, oprowadzaniem turystów niema przewodników kulturalnych i obznajomionych z historją miasta, a co najgorsze muzeum, które ma już moc eksponatów nie może, mimo ustawicznych obietnic, doczekać się otwarcia! Rzeczywiście, że tego rodzaju stan kompletnej ignorancji propagandowej nie świadczy dodatnio o tych, którzy o tem winni pamiętać!

Ze strony pojedynczych, pracowitych jednostek są wprawdzie czynione indywidualne starania o przeprowadzenie podobnej propagandowej akcji, jest to jednak rzeczą niewystarczającą, bo sprawą tą winno się zająć całe społeczeństwo a przedewszystkiem nasze miejscowe reprezentacje. Paroletnie bowiem owieranie muzeum wywołuje już naprawdę uśmiech na twarzy!

Mr. G. M.

—o—

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska w Nowym Sączu

Kto winien?

(Główna ulica nie do użytku).

Wybrukowana kostkami naszego andezytu ul. Jagiellońska, przetrzymała w r. 1914 przejazd ciężkich dział artylerji niemieckiej. Odcinek od Urzędu Skarbowego do starego cmentarza, natomiast „wybitumowano"! I od roku sterczą naprzemian tam tablice: „Przejazd wzbroniony", albo tosamo do cięższych pojazdów. Wywalono grube pieniądze podatkowe, a ulica nie do użytku! Kto winien temu stanowi? Nawierzchnia psuje się ciągle i niewolno przez nią jechać. Cierpliwymi są zaiste płatnicy a niestety i nadzorcze władze, które pozwalają na to! W sprawę należy natychmiast wglądnąć i pociągnąć tych „fachowców" do odpowiedzialności. Spodziewamy się, że tą sprawą zainteresuje się w pierwszej linji województwo krakowskie. Z-S.

Jak w średniowieczu!

U jednego z poważnych obywateli Moszczenicy wyżnej, przy rewizji skonfiskowano, książkę St. Wołowskiego pt. „Mistrzowie nauk tajemnych", wydaną prawnie i ocenzurowaną w r. 1926. Zdaje się, że książka, traktująca naukowo sprawy metapsychiczne nie jest znaną odpowiedniem u organowi, który zarządzając konfiskatę, naraża na szwank powagę swej władzy. Spodziewać się należy, że winny posiadania książki nie zostanie w XX wieku oskarżonym o „czary", natomiast winny przekroczenia władzy zostanie conajmniej odpowiednio pouczony; nie żyjemy przecież w średniowieczu!

Rozwydrzenie młodzieży szkolnej.

W tych dniach zdarzył się na rzeczce Łubince smutny wypadek, który świadczy o strasznem wprost rozwydrzeniu naszej szkolnej młodzieży. Oto kilku uczniów miejscowych wszczęło ze sobą bójkę, wychodząc z kąpieli, tak iż trafiony kamieniem a i ciosami rąk, 13 letni Jan Michalik zmarł po dwu dniach w szpitalu. Jest to naprawdę smutny objaw zdziczenia młodzieży, który powinien nareszcie otworzyć oczy naszym wychowawcom, na system dzisiejszego wychowania.

—oo—

KRONIKA.

Dr. MACIEJ ŁACH, starosta powiatowy rozpoczął urlop wypoczynkowy.

SZCZEPKO i TOŃKO, wraz z całym zespołem Lwowskiej fali radjowej, wystąpią w najbliższych dniach w naszem mieście.

CHÓR JURANDA w Sokole 29 bm. Bilety u Pilińskiego.

KINO WIEDZA. W najbliższym czasie wspaniałe filmy: „Straszny Dwór" (Moniuszko) „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i „Ostatni posterunek."

NOWA GAZETA NA PODHALU. W bieżącym miesiącu ukazało się nowe, perjodyczne wydawnictwo pt: „Gazeta Podhala" w Nowym Targu. Gronu osób, z p. Balarą Michałem, znanym ideowym działaczem na czele, znudziło się czekać, aż zostanie załatwioną sprawa „Gazety Podhalańskiej" i zaczęto wydawać nowy organ, góralski. Nowy bratni organ witamy serdecznie.

Natomiast nowosądecka „Watra" [prof. Rzepecki] skończyła żywot po jednym numerze. Szkoda! (Klem.)

ZJAZD Ż. Katolickiej młodzieży odbędzie się w najbliższym czasie w N. Sączu.

NISZCZENIE NARYBKU. Na Dunajcu i Kamienicy roi się wprost od młodocianych, nieuprawnionych wędkarzy, którzy uprawniając kłusownictwo niszczą narybek. Jedno pociągnięcie winnego do odpowiedzialności, odstraszy!

SENZACYJNA ROZPRAWA. W dniach 22, 23 i 24 października toczyć się będzie przed S. O. rozprawa przeciw b. nacz. Urzędu Skarbowego St. Balakowi, Śmigielskiemu, Schlachetowi, Wojtalikowi, Blondekowi i Reichowi. Akt oskarżenia, zawierający ośm tomów zarzuca pierwszemu nadużycie władzy urzędowej, w celach korzyści majątkowej, reszcie: pośredniczenie w niedozwolonych transakcjach, przywłaszczenie, fałszowanie dokumentów, nadużycie władzy i nakłanianie do nadużyć. Rozprawa budzi zrozumiałą senzację.

SPRAWCA USIŁOWANEGO ŻONOBÓJSTWA. Tadeusz Janicki został uznanym niepoczytalnym i odesłanym na leczenie do zakładu antialkoholicznego.

POCO SĄ TE TABLICE? Magistrat umieścił tablice w mieście, informujące o postojach fjakrów. Niestety tablice są, ale fjakrów niema, jak np. na targowicy drzewnej, Grodzkiem itp. Czy te tablice mają pozostać tylko ozdobą i czy nikt się tą sprawą nie zajmie, szczególnie kiedy zjazd obcych u nas liczny? Natomiast przy ulicy Sobieskiego zakazuje od roku tablica przejazdu ciężkim wozom i autom! Poco ta tablica, skoro nikt tego nie słucha! Smutne to a wyjście: postawienie jednego posterunku, któryby zastosował się do przepisu i nakazał respektowanie, choćby tych małych nakazów.

NOWA TARGOWICA MLECZNA. Uwagi nasze o nowej targowicy zgadzają się z programem pracy. Obecnie wyszutrowuje się plac; pod ziemią, gdzie piwnica, zostanie wybudowanym klozet podziemny. Na progu stanie kiosk. Podobno zerwanem zostanie dalsze pogórze. Teraz należałoby tylko jakoś opatrzyć, mile dla oka, tyły domów przyległych.

BUDOWA WAŁU przeciwpowodziowego rozpoczęła się już. Wobec rozmaitych pogłosek ludność nie wie, czy to wał trwały, czy też tylko częściowa ochrona Wulek przed powodzią. Należałoby jednak, mając na miejscu prasę, powiadomić ludność o tem! Dlaczego jednak tego się nie robi? My zawsze służymy swymi łamami, mimo wakacyj i urlopów!

FUNDACJA DLA ZANIEDBANYCH CHŁOPCÓW w Zawadzie wydala obecnie wszystkich swoich wychowanków. Podobno ma tamże powstać schronisko dla dziewcząt. Byłoby to już trzeciem z rzędu zmienieniem celu fundacji, przeznaczonej w myśl fundatorów dla starców. Rozmaitym plotkom na ten temat winno się raz kres położyć, przez poinformowanie prasowe zainteresowanych.

ORTOPEDYSTA POLACZEK W NOWYM SĄCZU. Znany powszechnie bandażysra i ortopedysta Polaczek ze Sambota bawić będzie u nas od 18 do 21 sierpnia, zamieszkując w hotelu „Imperjal". Przyjmować będzie od 9—12 i od 3—7 wieczorem.



Szczawnica.

Składajcie na F. O. N.

Redaktor naczelny: Stanisław Klemensiewicz.